

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 8 Sierpnia r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 31 lipca

CESARZ JEGOMOŚĆ d. 9 lipca, o godzinie 7mej wieczorem, raczył przybyć do miasta, *Starey-Ruszy*, powitany urogiem przez horodniczego, kupców i mieszczan, wśród bicia we dzwony i wielkiego zgromadzenia ludu, udał się do kościoła katedralnego, gdzie na przybycie NAYJAŚNIEYSZEGO PANA oczekiwało duchowieństwo, tudzież urzędnicy i szlachta. CESARZ JEGOMOŚĆ wszedłszy do kościoła oddał hołd obrazom śś. a po odśpiewaniu modłów, i prośb o długie lata i panowanie dla całego NAYJAŚNIEYSZEGO Domu, wśród radośnych okrzyków, udał się do domu dla SIEBIE przygotowanego. NAYJAŚNIEYSZY PAN kilkakroć wychodził raczył na balkon. Za każdym ukazaniem się Monarchy, lud zgromadzony, uczucia niepojętej swej radości, przez nieustające okazywał wołania, *vivat i ura!* Wieczorem miasto całe, Cerkwie i Zakład solny były oświecone. D. 10 o godzinie 7 zrana przedstawiani byli JEGO CESARSKIEY MOŚCI urzędnicy cywilni i zakładu solnego, szlachta i kupcy, ostatni ofiarowali chleb i sól. Łaskawe JEGO CESARSKIEY MOŚCI przyjęcie każdego z przedstawianych, zostanie wiecznym w sercu ich pomnikiem. O godzinie 8 raczył MONARCHA oglądać zakład solny. Urządzenia zakładu, maszyny, it.d. były szczególnym przedmiotem uwagi NAYJAŚNIEYSZEGO PANA. Po tym oglądac raczył ostrog i szpitala wyskokowe. O pół do 10 opuścił NAYJAŚNIEYSZY PAN *Starą-Ruszę*, udając się traktem do *Nowgorodu*. Gdziekolwiek MONARCHA ukazać się raczył, towarzyszyło MU tłumy ludu, a powietrze napelniane było okrzykami: *ura i vivat!*

Wódz naczelny oddzielnego korpusu litewskiego JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ CESARZEWICZ WIELKI XIAŻĘ KONSTANTY PAWŁOWICZ, d. 9 lipca przybył do *Nieświża*, gdzie był spotkany przez jenerałów, sztabs i ober-officerów, gubernatora cywilnego mińskiego i kawalera *Gieczewicza*; tegoż dnia o godzinie 6tej wieczorem raczył się udać na przegląd stojącej tu brygady artylleryi konnej; o godzinie 8 udał się do *Klecka*, gdzie miał i nocleg. Nazajutrz o godzinie 5tej zrana wyjechał na przegląd i ćwiczenia dywizyi ulanów, a o godzinie 10 przed południem udał się na powrót do *Warszawy* przez *Brześć Litewski*, w pożądanym stanie zdrowia. CESARZEWICZ JEGOMOŚĆ, po przeglądzie półków 25 dywizyi pieszej, czasowie rozłożonych w *Młynowie*, miasteczku w powiecie dubieńskim, d. 17 lipca, w powrocie do *Warszawy*, przybył do *Włodzimierza Wołyńskiego*, i po odmianie koni, i mając w towarzystwie swém jenerała porucznika *Kurutę*, Naczelnika Głównego sztabu JEGO WYSOKOŚCI, w pożądanym stanie zdrowia, udał się do *Warszawy* przez *Uscitug*.

Jego Królewiska Wysokość, Głównodowodzący korpusem inżynierów dróg komunikacyi, XIAŻĘ *Aleksander Wirtemberski*, powracając z *Sominy* przez *Ładogę* przybył do *Szisselburga*, wodą, kanałem ładozkim, d. 17 lipca o godzinie 5 rano, w towarzystwie naczelnika 1go okręgu komunikacyi wodnych, jenerała majora i kawalera *Bazena*, za-wiadującego oddziałem ładozkim, majora inżynierów *Bohdanowa*, i dalszych sztabs i ober-officerów, orszak JEGO WYSOKOŚCI składających: był także

powitany przez sztabs i ober-officerów inżynierów. Jego Królewiska Wysokość oglądał dwa szpitale oddziału ładozkiego, i roboty wykonywające się około słuzow kanału ładozkiego. Po obejrzeniu, tegoż dnia o godzinie 9 wyjechał z *Szisselburga* do *Sankt-Petersburga*, w pożądanym stanie zdrowia.

Podług *Konserwatora*: rzeczywisty radca stanu *Zerebcow*, gubernator cywilny nowgorodzki, mianowany kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 4giej klasy.

Panna *Marya Traversay*, córka ministra morskiego, *Margrabiego Traversay*, i Xieźniczka *Katarzyna Białosielska*, nayłaskawiej mianowane freyleynami dworu NN. Cesarzowych.

Podług gazety senackiej: Wice gubernator niżehorodzki, radca kollegialny *Stremouchow*, na własną prośbę uwolniony od tych obowiązków, a na jego miejsce przeniesiony został wice gubernator simbirski, radca kollegialny *Hrabia Tolstoy*; simbirskim zaś wicegubernatorem mianowany rządca kancelaryi Komitetu ustanowionego d. 18 sierpnia 1814 roku 6tej klasy *Grybowski*.

Ober-prokurator Najswiętszego Synodu rzeczywisty radca stanu *Xiażę Meszczerski*, nayłaskawiej mianowany członkiem komisji szkół duchownych, z pensją roczną 2500 rubli.

WŁOCHY.

Gazeta *le Conservateur Impartial*, ze *Włoch* pod 21 lipca doniosłszy, o polepszeniu się stanu zdrowia *Oycy* ś., po wiadomym przypadku, dodaje: „NB. Do tych wiadomości, wyjętych z gazet cudzoziemskich, powinniśmy dodać, iż nadeszły inne, które donoszą o śmierci *Papieża*: że zaś te nowiny nie urzędową drogą, są udzielone, nie możemy więc zdarzenia tego za pewne podawać.“

TURCYA.

Konstantynopol dnia 25 czerwca.

Cieszymy się tu nadzwyczajną spokojnością: czuność żołnierzy policyjnych nie mało się do tego przykłada.

Kapitan basza nanowo opatrzył żywnością na rok cały twierdze *Negreponu*, *Karysto* i *Kanę*, a potem rozwinął żagle ku *Patras*. W tymże czasie basza *Skutaryyski* przybył do *Janiny* we 40,000 ludzi, i ładem ciągnie do *Morei*. (Cons. Im.)

PRUSSY.

Berlin dnia 5 sierpnia.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Monarcha nasz powrócił dnia 2 b. m. z *Tepelitz* do *Potsdamu*, a nazajutrz w gronie rodziny obchodził rocznicę urodzin swoich na tak zwany wyspie *Pawiey*.

N. Król Jmć (pisze *Gazeta Rządowa Pruska*), chcąc wiernym swoim poddanym dać nowy trwały dowód oycowskiej swojej przychylności i ufności, postanowił utwierdzić stosunki stanowe w Monarchii, i zaprowadzić stany prowincjonalne w duchu dawniejszych ustaw niemieckich, jak właściwość kraju i prawdziwa potrzeba czasu wymagają. Kommissya pod przewodnictwem Królewicza następcy tronu, otrzymała od Monarchy zlecenie, aby rzecz tę przysposobiła, i naradziła się w tej mierze z doświadczonymi mężami w każdej prowincyi. Na zdany przez nią rapport, posta-

nowił Król Jmć d. 5 czerwca: I. Stany prowincjonalne mają być zaprowadzone. II. Własność gruntowa jest warunkiem należenia do Stanów. III. Stany prowincjonalne są prawym organem rozmaitych klas poddanych w każdej prowincyi. Stosownie do tego przeznaczenia, Król Jmć: 1) przysłać będzie do naradzenia Stanom projektu do prawa, dotyczące się właściwej prowincyi; 2) dopóki nie nastąpi powszechne zgromadzenie Stanów, każe im także przedstawiać projekta takich powszechnych praw, których przedmiotem są odmiany w prawach osób i własności, tudzież podatków, ile się ściągają do prowincyi; 3) prośby i skargi, dotyczące się wyraźnie dobra i interesu całej prowincyi, lub jej części, przyjmować od Stanów prowincjonalnych, rozstrząsać je, a potem decydować; 4) interessa gminne prowincyi oddawać pod rozporządzenie Stanów, zastrzegając najwyższe potwierdzenie. Po niniejszej ustawie, która jednak nie stosuje się do *Neufchatel* i *Valentin*, chce potem Król Jmć wydać osobne prawo dla każdej prowincyi, przepisujące kształt i granice stanowego jej związku. Jeśliby później Król Jmć uznał odmiany w tych osobnych prawach za dobroczynne i pożyteczne, przedsięwzięcie je po poprzedniczym zasięgnięciu rady Stanów prowincjonalnych. Kiedy zwołanie powszechnych Stanów krajowych będzie potrzebnem, i jaki ich ma być skład pomiędzy członków Stanów prowincjonalnych, to później Król Jmć postanowi. Podług prawa z d. 1 lipca urządzającego Stany prowincjonalne Marchii Brandeburskiej i Margrabstwa Niższej Luzacyi, stanowy ten związek obejmuje Marchią elektorską i Nową, oraz Niższą Luzacyą; do Marchii elektorskiej należą w stosunku stanowym ekonomie: *Belzig*, *Dahme*, *Jüterbogk* i majętność *Baruth*. Z Nową Marchią połączony jest obwód *Schwiebuss*, *Schermeissel* i *Grochow*. Do Niższej Luzacyi należą ekonomie *Firstenwalde* i *Senftenberg*. Stany tego związku składają się: pierwszy stan: a) z kapituły brandeburskiej, b) z Hrabiego *Solens-Baruth*, c) z panów w Niższej Luzacyi d) ze szlachty; drugi stan: z miast; trzeci stan: z innych posiadaczy wsi, wieczystych dzierżawców i chłopów. Liczba członków każdego z tych Stanów jest: 44 z Marchii elektorskiej, 12 z Nowej Marchii, i także 12 z Nowej Luzacyi. Drugie prawo z dnia 1 lipca urządza Stany prowincjonalne Królestwa Pruskiego. Związek ten obejmuje: 1) Prussy wschodnie, 2) Litwę, 3) Prussy zachodnie. Do Prus wschodnich należą w stosunku stanowym dawniejszy obwód kwidziński. Stany tego związku składają się: pierwszy stan: ze szlachty; drugi stan, z miast; trzeci stan, z wolnych ludzi nieobjętych w pierwszym stanie i chłopów posiadających grunta. Liczba deputowanych każdego stanu jest: 60 z Prus wschodnich i Litwy, a 35 z Prus zachodnich. Według trzeciego prawa z d. 1 lipca, urządzającego Stany prowincjonalne w Xieństwie Pomeranii i Xieństwie *Rügen*, związek ten obejmuje: 1) Dawną Pomeranią, 2) Nową Pomeranią i *Rügen*, 3) Dalszą Pomeranią. Miejsca *Heinrichsdorf*, *Reppow*, *Blumenwerder* i *Wahlrang*, które dawniej należały do Prus zachodnich, należą w stosunku stanowym do obwodu Nowo-Szczecińskiego w dalszej Pomeranii. Stany tego związku składają się: pierwszy stan, ze szlachty, gdzie Xiążę *Potbus*, dla familiynego majoratu swego, ma mieć głos; drugi stan z miast; trzeci stan z innych posiadaczy wsi, wieczystych dzierżawców i chłopów. Liczba członków każdego z tych Stanów jest: 10 z dawnej Pomeranii, także 10 z nowej Pomeranii, i 28 z dalszej Pomeranii. Pierwszy związek ma się zgromadzać w *Berlinie*; drugi: raz w *Królewcu*, a drugi raz w *Gdańsku*; trzeci w *Szczecinie*. Warunki obieralności deputowanych i prawa do wyboru, oraz przepisy o wykonywaniu prawa Stanów; o zwołaniu i czasie trwania seymu prowincjonalnego; o seymach gminnych, i o zgromadzeniach stanowych obwodowych; są objęte w wzmiankowanych prawach.

Jenerał *Carnot*, były francuzki minister wojny, mieszkający od lat kilku w *Magdeburgu*, umarł tamże w nocy z dnia 2 na 3 b. m.

FRANCYA:

Paryż dnia 30 lipca:

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Listy z *Puerto Santa Maria* pod d. 19 b. m. donoszą, iż lud w *Kadyzie* powstał; lecz szczegóły i wypadki tego powstania nie są jeszcze wiadome. Dostojna rodzina Królewska mieszka ciągle w gmachu Komory celney w *Kadyzie* i jest zupełnie zdrową.

List z *Madrytu* pod d. 26 b. m. wyraża, iż *Ballasteros*, ścigany przez jenerała porucznika, Hrabiego *Molitor*, chciał ucieknąć do *Jaen*; lecz jenerał *Foissac-Latour* ruszył przeciwko niemu i przymusił go do odwrótu. Stan *Ballasterosa* jest tym gorszy, iż jenerał *Molitor* miał d. 24 b. m. wejść do *Grenady*.

Hrabia *Guilleminot*, major jeneralny, otrzymał od rejencyi hiszpańskiej w *Madrycie*, wielki krzyż orderu *s. Ferdynanda*.

Mieszkańcom okolic *Barcellona* zakazano pod karą śmierci wchodzić do miasta. Wojsko francuzkie coraz bardziej zamyka twierdzę. *Rotten* kazał ustąpić z miasta wszystkim rodzinom, które się nieopatrzyły w żywność na 4 miesiące, a to pod karą śmierci, wyjąwszy ludzi zdalnych do boju i pracy. Oddalono więc kobiety, dzieci i starców. Żołnierze francuzcy podzielili się porcją swoją z temi nieszczęśliwymi osobami, które ogłoszone ze wszystkiego, przyszły do naszego obozu. Niedawno wielu zbiegów z półkownikiem i kilku wyższymi i niższymi oficerami, przybyło do głównej kwatery wojska, oblegającego w *Badalona* i *Saria*.

Umieszczony w *Monitorze* raport wojskowy Hrabiego *Guilleminot*, majora jeneralnego, pisany z *Madrytu* pod d. 26 lipca wyraża: „Jenerał porucznik Hrabia *Bourke* donosi Xieciu *Angouleme*, iż jenerał *Hubert* wszedł d. 15 b. m. o godzinie 19tej z rana do *Ferrol*. Osada wynosząca 2,000 ludzi, uznała rejencyą ustanowioną przez ciąg niewoli Króla, i ciągle odbywa służbę w twierdzy, razem z wojskiem francuzkiem. Znalezione tam wiele zapasów żywności i kilka szalup kanonierskich, mających się użyć do zamknięcia *Korunny*, której odpor nie może trwać długo. Jenerał *Morillo* wszedł d. 16 b. m. do *Jago*. Za zbliżeniem się jego, wyszedł z tamtąd *Palarea* w 1000 ludzi, i udał się ku *Vigo*, dokąd ruszą jenerałowie *Hubert* i *Larochetjacquelin* wspólnie z Hrabą *Kartageny*. Półkownik, Margrabia *Conflans*, z rozkazu jenerała porucznika, Hrabiego *Bordesoult*, wysłany ku *Niebla* przez Hrabiego *Bourmont*, na ściganie niedobitków korpusu *Lopez-Bannos*, dopełnił ze sławą tego zlecenia. Opanowawszy cały brzeg do *Ayamonte*, udał się do *Villa Nueva de los Castillejos*, i d. 16 posunął się ku *Puebla*, z kąd wysłał 30 dragoni do twierdzy *Peymajo*, na granicy portugalskiej. Za zbliżeniem się tego oddziału, osada opuściła twierdzę i porzuciła 11 dział śpiżowych. Wyprawa półkownika *Conflans* zasłania prawe skrzydło wojska, trzymającego *Kadyx* w zamknięciu. Fregata *Antigone*, należąca do eskadry krążącej pod *Kadyxem*, zabrała statek hiszpański *Victoria*, płynący z *Manilli*, na którym było 45 do 50,000 piastrow. Xiążę *Hohenlohe*, dowódca 3go korpusu wojska, donosił Xieciu *Angouleme*, iż d. 18 b. m. osada *Pampeluny* uczyniła wycieczkę, z 1,200 ludzi z dwoma działami. Uderzyła na cały przód dywizyi rojalistów hiszpańskich od prawego skrzydła, gdzie twierdza *Prince* pomagała nieprzyjacielowi; lecz półk Infanta *Don Carlos*, odparł ją aż do stoku. Gdy zaś wystrzały kartaczowe i karabinowe z twierdzy, przypominały walecznym, iż się zanadto posunęli, cofnęli się więc i byli ścigani do równiny jeziora *Montreal*. Wtedy jenerał francuzki *Jamin* kazał uderzyć na prawe skrzydło nieprzyjaciela, i przymusił go do śpiesznego odwrótu, podczas którego jazda nasza mnóstwo nieprzyjaciół porąbała. W bitwie tej, która przeszło dwie godziny trwała, utracił nieprzyjaciół 30 zabitych, i miał wielu ranionych; ze strony francuzkiej zgła-

nał jeden żołnierz, a 18 zostało ranionych; strata dywizji hiszpańskiej składa się z 4 zabitych i 32 ranionych. Tęgoż dnia uderzył nieprzyjaciół na wieś *Ausoain*; przyzwoite rozporządzenia ze strony naszej zniweczyły zamiar jego. Dnia 20 wyszło znowu 1,500 ludzi z twierdzy; rozporządzenie nieprzyjaciela było prawie takie, jak d. 18; lecz przyjęcie, jakiego wtedy doznał nieprzyjaciół, odjęło mu odwagę, i cały dzień przeszedł na samem rozpoznawaniu.

List z *Gracia*, niedaleko *Barcellona*, pisany d. 19 b. m. donosi, iż wojsko nasze zbliżyło się na milę od miasta.

Odebrano tu przez telegraf wiadomość o przybyciu Xieży *Angouleme* d. 31 lipca do *Bordeaux*. (z *Gaz. le Conser. Impart.*) Oto jest nowa odezwa generała *Morillo*, wzmiankowana w raporcie generała majora hrabiego *Guillemot* pod datą 17 lipca.

„Mieszkańcy drugiego okręgu! Jak tylko Stany Korteż, pogardzając opinią publiczną hiszpanów, poświęcając interessa oyczyzny szczególnym widokom kilku deputowanych, lub dziwactwu okropnego uporu, odważyły się rozwiązać umowę towarzyską, ogłaszając Króla z jego władzy, i z pogorszeniem zapominając w swem bezrozumnym uniesieniu, na ustanowione formy, poznałem, że chwila nadeszła położyć koniec, tyle, ileby ode mnie zależało, tak ogromnym nieszczęściom i wojnie, której rząd mniey zuchwały mógłby był uniknąć, gdyby sobie był zamierzył szczęście narodu, który jej nie nawidział. Mniemałem, iż oświadczając się przeciwko regencyi sewilskiej i objawiając chęć moję, zachowania w tych prowincjach porządku i spokojności, na co one tak zasługują, ludzie wszystkich stronnictw na mój głos połączą się i że będę mógł przez to zagrozić złym, którzy samego tylko nieładu pragną, i oczekiwać chwili, w której Król, odzyskawszy wolność, mógłby ustanowić kształt rządu, najzdolniejszego pogodzić interessa zawsze połączone, tronu z narodem. Spodziewałem się także, iż przywracając samemu porządek, unikniemy starań o to wojsko obcego, i zabezpieczymy te prowincje od najazdu. Byłbym niegodnym imienia hiszpana, nie warthym był tych odznaczeń, któremi mnie oczyzna moja uczciła, gdybym, mogąc osiągnąć ten cel tak zaszczytny, nie dołożył wszystkich mych usiłowań dla dójścia do niego.

„Widziałem z prawdziwym ukontentowaniem, żeście umieli odnieść czystość zamiarów moich, i żeście plan mój pochwalili. Znaćcie przeskody opierające się wykonaniu; byliście świadkami, z jakim pogorszeniem niektóre władze wyższe, zapominając na wasze własne dobro, tworząc sobie stronnictwo z ludzi oszukanych lub wiarołomnych, osmieliły się oświadczyć przeciwko mym chęciom dobroczynnym, a w swojej rozpaczce jeli się środków najniedorzeczniejszych i nawiąsliwych do pograżenia tego kraju w bezrządzie. Wiedziałem, że generała, którego w postępowaniu mojem tak szanowałem, który mnie tylko prosił, abym dał bezpieczeństwo jego osobie; który mi dał słowo, iż nie będzie się więcej mieszał do spraw publicznych; widziałem go oświadczać się buntownikiem, podchodzącemu wojsko kłamstwu, dopełniającemu despotyzmu barbarzyńskiego, zatrzymującego gońców, i dokładającego wszelkiego starania, ażeby ani mieszkańcy, ani żołnierze, nie mieli najmniejszej wiadomości o stanie rzeczy. Wielu z was z boleścią widziało pomnażające się uciski od ludzi uzbójczych, którzy podług uciekli przed dniem niebezpieczeństwa, i którzy wściekłość swą umieją wywierać tylko przeciw mieszkańcom spokojnym i bezbronny.

Te nienawistne intryki, to występne postępowanie, sprawiły wypadek cał przeciwnym temu, jak sobie zamierzałem, i uczyniły koniecznym zajęcie tych prowincyj, ażeby położyć wreszcie koniec naszym nieszczęściom. Francuzi postępują, bo umysły niespokojne, na nieszczęście, miały władzę i wszędzie mogły rozszerzyć nieład. Powinnością jest moją przywrócić spokojność. Połączę

z armiją francuzkie woyska, pod mojem dowództwem będące, woyska tak waleczne, tak godne nagrody, a gotowe na wszelkie ofiary dla dobra oyczyzny.

Lecz honor tych woysk i mój wymagają, abyśmy się nie pierwiej z cudzoziemcami połączyli, dopóki się nie zapewnimy o ich chęciach i nie zabezpieczymy tyle, ile z nas jest, dobra ludu. Poświęciliśmy się do oswobodzenia Króla i pogodzenia Galicyi pod następującymi warunkami.

„Imo Nikt nie będzie prześladowany lub klócony za opinie, które mógł objawić, i za postępowanie polityczne, którego się trzymał, aż do najazdu tych prowincyj.

„Zdo Bezpieczeństwo osób i własności ściśle będzie przestrzegane; każdy rodzaj nieporządku surowo będzie karany.

„Jestem upoważniony do zapewnienia tych zaręczeń; są one dostateczne dla zaprowadzenia spokojności po wstrząśnieniu. Woyska francuzkie, moje, i wszystkie władze, przyłożą się do ściśłego ich przestrzegania.

Teraz do was należy, uczuć potrzebę utrzymania, choćby to najwięcej kosztowało, spokojności publicznej, i działać wspólnie ku połączeniu wszystkich hiszpanów. Tysięczne okoliczności przywiodły naród do tego stanu, iż nie można uważać opinii za występki; ci, którzy nie trzymają się naszej opinii, nie powinni być uważani za nieprzyjaciół. Przywiedźcie sobie na pamięć przeszłość, owe niesprawiedliwe i bezrozumne prześladowania, które w tylu familiach zrzuciły spustoszenia, i które podniosły lud do buntu przeciwko rządowi. Nie spuszczaście nigdy z pamięci, że nieubłagany prześladowca jest niesprawiedliwym, choćby największa była słuszność sprawy, której on broni: kończy on ściąganiem litości dla swych ofiar i obrzydzeniem porządku rzeczy, który cierpi jego prześladowania. Jeżeli pomiędzy wami są tacy, którzy się dopuścili zbrodni, jeżeli bezrząd podnosi jeszcze swą szkaradną głowę, powinniśmy to przypisać bojaźni, że z nimi nie postępują tak, jak oni postępowali z tymi, którzy nie byli z ich strony. A tak codzień oni siebie zwozdzili, aż do rozpaczającego kroku, który nie dawno uczynili. Milicya ochotników czyliby usłuchała głosu buntu, czyliby go wspierała, jeżeliby nie była wiedziała, że w innych prowincjach ci z ich klasy, za to jedynie uwiezieni zostali? Galicyanie i Vercianie, szereg klęsk zasmuca naszą oyczyznę. Czas nadszedł, iżby wszyscy hiszpani połączyli się dla zagojenia ran tak dawno zadanych. Aby dójść do tego, zapomniemy na przeszłość; tak jest zapomniemy jej. Święta nasza religia nam to rozkazuje, polityka zaleca, prawa wymagają, a nasz osobisty interes radzi.

Religia, która zaleca nam przebaczać naszym nieprzyjaciółom, religia, która chce, ażebyśmy, za braci jedni drugich uważali, ta święta religia, która technie samym pokojem i łagodnością, nie może upoważniać prześladowania i zemsty. Dobro powszechne wymaga, ażeby rząd był stały, i żeby wszyscy hiszpani żyli szczęśliwi pod oycowskiemi prawami. Będą nimi, jeśli będą prześladowani, ze swemi familiami i przyjaciółmi? Oddziaływania te obłąkują opinią publiczną, rząd powoli podkopują, kruszy się budowa towarzyska i następują rewolucje. Jeśli chcecie spisków, prześladowacie, a wnet rozpacz nie będzie znała wędzidła.

Nikt nie powinien sam sobie czynić sprawiedliwości. Nie jest to klasa ludzi, którzyby miała głos podnosić na wywołanie drugiej klasy. Są to prawdziwe bunt, których naysurowiej zakazują prawa wszystkich czasów. Jeżeli chcecie, ażeby winny został ukarany, odwołujcie się do sprawiedliwości i jej form prawnych. Dobro szczególne każdego z nas zależy na utrzymaniu spokojności publicznej. Nieład i zamieszanie grożą zarówno bytowi naszemu i naszym własnościom. Jeśli droga do zemsty jest otwarta, któż może się sądzić bezpiecznym, że nie zostanie jej ofiarą? Chcemyż w dziedzictwie naszym dzieciom zostawić nienawid i zawziętość stronnictw? Czyliż nigdy między

nami nie będzie pokoju? Dzień szczęśliwy czyliż nigdy już nie przyjdzie dla naszej ojczyzny?

Mieszkańcy tych prowincyj. Jedność szczerą między wszystkimi hiszpanami. Wywołamy już do imion stronnictw, które nas różniły. Tak położymy koniec oddziaływaniu; po tych dniach niezgody, co przez tak długi czas, trującą był nasz zaprawiały, nastąpią dni pokoju i szczęścia. Wyciągniemy ramiona nasze ku tym, co w błędzie byli, ku tym, co w nim są jeszcze; jest to jedyny środek ich pokonania, i uczynienia z nich ludzi użytecznych ojczyźnie.

„Ludu! łączcie wasze usiłowania z memi patriotycznymi zamysłami, a staniecie się godnymi porządku rzeczy, który spełni wasze nadzieje.

W Kwaterze Głównej w Lugo dnia 8 lipca 1823 roku. podpisano. *Pablo Morillo.*

Mamy teraz więcej 20.000 ludzi, pod murem Kadyxu, to jest trzy razy więcej a niżeli osada tego miejsca. (C. 1m)

Perpignan dnia 21 lipca.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Mieszkańcy *Manrezas* dali nowy dowód przywiązania swego do sprawy królewskiej, utworzywszy w krótkim czasie dobrze uzbrojony batalion rojalistów, złożony z 1000 kompanij. Znajdująca się tam fabryka prochu, jest nader czynna.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Gazeta warszawska w N. 126, umieściła następujący list do redaktora, o starożytnościach krajowych, nader interessujący:

Wyczytawszy w gazecie warszawskiej Nro 103 z dnia 30 czerwca r. b., doniesienie z *Pszczółki polskiej* o odkryciu starożytności krajowej we wsi *Wrocimowicach*, w obwodzie Miechowskim w województwie krakowskim położonej, a znalazłszy je być niedokładnym, postanowiłem umieścić w gazecie wyjaśnienie, względem odkrytych zabudowań podziemnych w tej wsi.

Góra, więcej owalna jak okrągła, zwana *Kopcem*, w środku *Wrocimowic* położona, uformowaną jest z rozwalin, jak się okazuje, palacu lub zamku. Budowla ta wytarta jest z pamięci ludzkiej, i żęgi miejscowe od roku 1410 najmniejszej o niej wzmianki nie czynią. Była ona jednak zamieszkaną dawnymi wielkimi imion Polaków, mężstwem, cnotą i religią wsławionych. Nie z powodu mokrą laty w roku 1821 (jak *Pszczółka* ogłasza) oberwał się kawał tej góry, przez co odkryły się podziemne sklepy: bo góra ta od największych nawalnic nigdy nie była uszkodzona, i nie mogła nią być, bo jest murem wokół do łokci blisko 4 grubości mającym, obwiedziona, ziemią do łokci 4 przysypana, a u dołu do łokci 12. Na niej znajdowały bydłeta i owce swą paszę. W roku dopiero 1822, gdy wymagała potrzeba do zabudowań folwarcznych materyałów, kopano tę górę jako o kilkadziesiąt kroków tylko leżącą, zwłaszcza, że niekiedy okazywały się tamże małe kawałeczki wapna z piaskiem, lubo powszechne było starzych ludzi mniemanie, że dzieci, w czasie murowania kościoła, spadające z naczyn lub muru szczątki, tamże rozniosły, bo nigdy nawet od swych nadziorów nie słyszeli, aby kiedy na tej gorze była jakowa budowla; szukano jednak kamienia, zaczęto kopanie od powierzchni na 10 łokci w głąb idąc środkiem. O 12 łokci natrafiono na mur nakształt filaru, wysokości łokci 6 grubości łokci 3½ mający, obok zaś tego muru o łokieć odległości postrzeżono dwa małe ogniska, na których było węgla i sadzy podostatkiem. Po doniesieniu mi o tym i przekonaniu ocznym, mając w żywej pamięci opis kościoła parafialnego we wsi *Pałesznic*, o pół mili odległej od *Wrocimowic*, który z domu modlitwy *Aryanów* został przeistoczony na nasz kościół; sądziłem z tego powodu, że ten mur był grobem *aryan*skim. Kazałem go rozrzuć, lecz okazał się całkowitym murem z kamienia na wapnie. Posuwając się dalej z kopaniem, natrafiono na ścianę podobnego muru. Dalej okazała się izba między czterema ścianami, i wzięto się do kopania w głąb. Do pięciu łokci samo tylko rumowisko, to jest, kamienie z wapnem wytaczano na wierzch,

dalej zaś różne gatunki ziemi, czarney, żółtawey, białawey, wiele skorup glinianych, wiele kości z różnych domowych zwierząt i dzikich, wiele różnych wielkości gwoździ żelaznych, dwie podkowy całe, a trzecia na pół złamana, świder, topór żelazny od łaski, jak dawniej używano, i wiele innych żelaztów, które rdza zupełnie zniszczyła, i są bez najmniejszego użytku. Znalezione niemniej wiele mass ciał skamieniałych różnej wielkości i kolorów, które za uderzeniem żelazem, nieprzyjemny zapach zgnilizny i siarki wydają. Gdy do 7 łokci w głąb wykopano, a trudność była wyciągania tego rumowiska do góry, przeto kopano głębiej około murów, dla przekonania się jak daleko idą mury; po odkopaniu dwóch łokci jeszcze nie okazały się fundamenta. Ta izba obeymuje długości łokci 9, szerokości łokci 7½.

Przeniesiono się dalej z kopaniem do drugiej izby, tuż przy tej będącej, podobnymi gruzami zawaloney, a po odkryciu trzech ścian w głębokości do łokci trzech, okazało się ognisko cegłą wysadzone, na tém zaś węgle i popioły. Wierzch nad tém ogniskiem czyli kapa w proch obrócona, czyli była z kamienia lub innego materyału, nie można dociec; przy tém ognisku ziemia była czarna, tak tęga i twarda, iż ją siekierami rabano, na trzy łokcie w głąb ciągnąc się, pod tą była ziemia żółta tak rzadka, iż bijącemu w nią drągim żelaznym człowiekowi twarz oprysnęła, a dalej jeszcze nieco piasku, więcej ziemi białawey i twardey. Mury dalej idą w ziemię. Tę drugą izbę nazywam kuchnią, pierwszą zaś składem różnych rzeczy.

Gdy czas zniw zbliżał się, po odkryciu w połowie tej kuchni, przeniesiono się do innej zakłęsniny, naprzeciw niej leżącej. Tam odkryto podobnie trzy ściany, na długość mające więcej trzech łokci, a w głąb cztery. Tu okazał się kominiek kątny, kilka kawałków kafla, dwa kawałki drzewa nie zewszystkiem spróchniałego, i podłoga zgnila. Kilka sztuk kamienia ciosowego, okładki od sezyorka kościane, kawałek pieczętki, i tynk seledynowego koloru.

W roku bieżącym, gdy biedny lud z powodu powszechnego nieurodaju potrzebował zboża na siew i na żywność, aby nie był obciążony długiem, i miał sposobność zarobku do wypłacenia się w zupełności publicznemu Skarbowi z należności podatkowych, przeto zaraz z wiosny rozpoczęto robotę dalszego odkrywania.

Gdy ta góra, jak się wyżej powiedziało, jest obsypana ziemią z rumowiskiem od samej powierzchni do łokci 4 grubości, a nieco niżej do łokci 12, niepodobna było odrzucać ją wokoło, dla wynalezienia wchodu w środek tych zabudowań, a koszt niezmierny, i praca wielka wytaczać ziemię do góry. W miejscu więc tém, w którym naprzód okazały się mury, kazałem ścianę rozrzuć, i właśnie natrafiono na sień, a wybierając zaraz rumowisko od ścian wewnątrz, okazało się naprzód po prawej ręce od wchodu okno do piwnicy, którego obkład był z kamienia ciosowego; w tém musiała być kratka żelazna, bo są oznaki dziur. Dalej w tym samym boku znalazły się odrzwia z kamienia ciosowego do przysionku pomiędzy kuchnią, którą w roku zeszłym zaczęto odkrywać, i piwnicę; z tego przysionku drzwi do owej kuchni, drugie do piwnicy odrzwia z kamienia ciosowego i schód jeden. Naprzeciw wchodu do tego przysionku drzwi zamurowane na swiat. W piwnicy środkiem sklepienie jest zruynowane, a największe na łokci dwa po obu bokach w zupełności je odkryto, ale przejęte powietrzem, zupełnie spadło; pozostały jednak ślady tego kamiennego sklepienia na ścianach murów. Wyczyszczono tę sień do łokci siedm w głąb, w kąciu znaleziono fajerkę glinianą pełną ziemi, na której arcy piękne szkliwo zielone, lecz gdy ją wyniesiono na wolne powietrze, i ziemię z niej wysypano, na najdrobniejsze kawałeczki rozsypała się. Na pół łokcia głębiej natrafiono na wielkie kamienie nadzwyczaj twarde i suche, tak, iż za każdym uderzeniem kurz wydawały. Nad temi na łokieć wyżej była ziemia czarna, w głąb na dobry rydel tak wilgotna, iż się pod nogami ugięła, jak bagno, nie wydając najmniejszej zley woni.

DODATEK.

Wilno dnia 8 sierpnia v. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Z drugiej strony teyże sieni, to jest, po lewej stronie wchodząc, okazały się odrzwia kamienne do dwóch pokojów, w pierwszym malowane były ściany ciemno-seledynowo, w drugim zaś na takiemże dnie kwiaty czerwone. We wszystkich tynk wprawdzie opadł, ale kawałki się poznały. W tych dwóch pokojach, jako i w sieni, znaleziono wiele żelazta rdzą przejętego, między którym są celniejsze: hak wielki żelazny w olów osadzony, inny pomniejszy, kawałek szyny z koła z szynalami długimi na cali pięć, zgrzebło odmienne od terażniejszych, kawałek znaczny pałasza, kilka kawałków pochew, klótki, przemian, lecz drzewo zgnile i opadłe, klucz mały zupełnie ordzewiały, nóż stołowy, wiele kamienia ciosowego z odrzwów lub okien, kilka sztuk kolumn i innych ozdób porządku korynckiego. Wszystkie sztuki kamienia ciosowego są złożone w spokojnym miejscu, które każdy i w każdym czasie wygodnie może widzieć. Wszystko, co tylko podług mnie godnym być się zdawało uwagi, jako to: petryfikacye różnych ciał, kości, nie z samych tylko świń, jak *Pszczołka* ogłasza, ale i z innych zwierząt; tém szczególniej, iż się w nich znajdują kule podługowate olowiane nie okrągłe małe, jak teraz używają, wszelkie gatunki ziem, dwa malenkie pieniążki, na jednym z których z jednej strony jest orzeł polski, dwa wielkie trzonowe zębły, zdają się być z jakiegoś szczególnego zwierza, a nie końskie, jak niektórzy mniemają; lebek z małego ptaszka z dziobkiem, skórę z cytryny, mającej kolor właściwy, skórę z kością zwierzęcą zębami z pyskiem, malenką szczękę z zębami z malenkiego zwierza, i tym podobnych wiele innych ciekawości; zachowałem w mojem zamieszkaniu, stosownie do zalecenia Kommissyi Województwa Krakowskiego na mocy najwyższego rozkazu Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

Otóż jest wyjaśniony przypadek odkrycia podziemnych budowli, nie pochodzący z mroków lata w roku 1821, jak mówi *Pszczołka*, a co mocno nas wszystkich zadziwiło. Góra ta, stojąc w otwartym miejscu, dla każdego jest przystępna. Zbiegają się wszelkie klasy ludu; wiele dostojnych obywateli i obywateli, o kilka mil umyślnie do widzenia zjeżdżają się, a kilkunastu ludzi dziennie, gdy powietrze i czas gospodarski pozwolą, około tey roboty pracuje.

Jest to drugie *Pompejum* w Królestwie naszym Polskim, obeymujące wspaniałe i kosztowne pomieszkanie wielkich Mężów, zburzone ręką ludzką, zapewne w czasie wojen, niewiadomo jednak w którym roku. Chociaż bez funduszu pleban, jednak miejscowy i posiadacz dożywotni tey wioski, miłośnik starożytności, w roku zeszłym przez dwa miesiące, w bieżącym podobnie przez dwa i dni 20, starał się odkryć w tych rozwalinach podziemnych: 1. Izbę, do której drzwi zamurowane, a dla słabego muru w ścianie nie mogły być odbite, nazwaną składem; 2. kuchnią; 3. przysionek pomiędzy kuchnią i piwnicą; 4. piwnicę; 5. pokój malowany seledynowo; 6. pokój na podobnym dnie w kwiaty czerwone; 7. pokój w którym kominiek kątny; 8. sieni. Te wprawdzie trzy pokoje nie są zupełnie z gruzów wyczyszczo-

ne, i nie mogą być teraz, dla pilnych prac gospodarskich i zbliżających się żniw. Odkrycia te zabudowań zdają się być pierwszym piętrem dolnym, gdyż sieni zdaje się być brukowaną, a piwnica o siedm lokci idzie niżej.

Miejscowość nie zatrzymała wiadomości nazwisk tych zabudowań, czy były zamkiem lub pałacem, a nawet nie masz o tém wiadomości w księgach kościelnych. Od roku 1410 przemawiają też księgi, iż *Marcin* czyli *Martialis Wrocimowski*, herbu Półkozic, dziedzic tey wsi, waleczny rycerz, zgromiwszy Krzyżaków, za powrotem po wygranej, pierwszy wystawił kościół pod imieniem *ś. Jędrzeja*. W roku 1440 *Mikołaj Wielogłowski*, herbu Stary Koń, był dziedzicem tey wsi. To samo *Jan Długosz*, dziejopis polski, o tych dwóch dziedzicach pod temiz samemi latami poświadcza. Dom ten *Wielogłowski*, zaszczytny w cnocie, niezachwiany w religii, dotąd z chlubą w kraju występuje. W roku 1529 *Jakób Wielogłowski* był plebanem tey parafii obszernej i rozległej. W roku 1593 *Mikołaj Koryciński* odstąpił tey wsi z częścią w *Raclawicach* na fundusz plebanów Wrocimowskich z grona zgromadzenia JXX. Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego wybranych, i przez toż prezentowanych. Lecz ta część w *Raclawicach* już dawno odpadła, i sama wieś *Wrocimowice* nie jest w tey obszerności, jak była w roku 1410, 1440, a nawet i później.

Dan w *Wrocimowicach* dnia 22 lipca 1823.

X. Jerzykowski Pleban Wrocimowski.

Numer 7my *Dziennika wileńskiego* zawiera następujące materje: *Ekonomia polityczna*. O rozmaitych układach ekonomii politycznej. *Prawo*. Opisanie bibliograficzne dotąd znanych exemplarzy Statutu Litewskiego. *Ciąg 4ty i ostatni. Statystyka*. Mowa ministra skarbu państwa rosyjskiego jener. porucz. Kanrina. miana na posiedzeniu rady ustanowień kredytowych państwa. *Poezya*. *Zosia*, filut dziewczyna, anakreontyk J. Chodźki. *Mineralogija*. Historia geognozji przez Ig. Jakowickiego. *Astronomija*. Dalszy ciąg uwag Piotra Sławińskiego nad teorią Jana Milego, o pozornej wielkości ciał niebieskich. *Towarzystwa uczone*. Cesar. Uniwer. moskiew. Cesar. tow. ekonom. w Petersb. Lekcyje w uniwers. berliń. Tow. szkół niedź. w Lond. Tow. znies. niew. w posiadk. angielsk. Tow. humanist. w Berli. Muzeum nar. węgier. Akad. igrz. kwiat. w Tuluzie. Szko. handl. w Lyonie. *Rozmaitości*. Zadanie Hr. Orłowa o rozbiórce dzieł do jeogr. ross. Modele i maszyny wynal. P. Lebiedjewa. Kompanija żeglugi parowej na mor. kasp. i t. d. Atlas wielkiego oceanu Kruzenszterna. Brochowska autorka niemiec. Sępy rude pod Zydowem. Marmur krajowy do obserw. astron. w Warszawie. Kość nosorożca w Horyniu i udo stonia w Motowidłowie znal. Popielnice we wsi Pniewie. Wzmianka do hist. pol. w dzienniku wiedeń. Pomnożenie bibliot. publ. warszaw. w 1822 r. *Bibliografia*. Nowe dzieła pol. Sztuki.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 31 julii rubel srebrny 3 rub. 77½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 70, stary r. 11 kop. 5½, imperyal r. 36 kop. 60½.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.

O g ł o s z e n i e.

1. Rząd Uniwersytetu dla zachowania przepisane go porządku policyjnego, obwieszcza tych wszystkich, którzy przybywać będą na nauki do uniwersytetu, ażeby prócz świadectw szkolnych mieli z sobą pasporta od Urzędów Cywilnych lub policyjnych wydane, które za przybyciem swoim do Wilna jawić mają w Policyi, a potem składać w Uniwersytecie przy zapisaniu się do księgi wpisowej. Przypomina się także, ażeby wszyscy uczniowie przyjeżdżający mieli przepisane mundury akademickie. Dnia 7 sierpnia 1823 roku.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

Przedaż Majątku.

1. Od Litewskiego Grodzieńskiego Rządu ogłasza się, iż położona w tutejszej gubernii w powiecie Wołkowyskim część majątności Łopienicy, wydzielona byłemu odkupcy-kowi trunkowego poboru Houwaltowi z czackiekiej exdywizyi, zawierają w sobie jednego poddanego z siemją, ziemią i zabudowaniem, na uzyskanie liczącej się na Houwalcie za trzymanie w mieście Grodzień od kupu, akcyzney niedoimki, przeznaczona na sprzedaż z publicznych targów, mających się odbywać dnia 26 i 27 następującego miesiąca septembra w Wołkowyskiej szlacheckiej Opiece, a trzeci ostateczny w tym Rządzie, za trzy miesiące od dnia wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-Petersburskich albo Moskiewskich gazetach; a zatem wzywają się życzący kupić. Dnia 26 lipia 1823 r.

Expedytor Kolleski Sekretarz Jan Krupowicz.

U w i a d o m i e n i e.

1. Roku 1823 Mca lipia 28 dnia wieczor o godzinie szóstej, w obecności Superiora klasztoru XX. Misyonarzów JX. Józefa Bohdanowicza i Członka Policyi części iszey Inspektora de Pertez w Domu Sierockim Dzieciątka Jezus ciągnięta została loterya na haft do sukni damskiej; z liczby 30 biletów Nr 8 wygrany, właściciel więc takowego biletu do tegoż Domu Wileńskiego Dzieciątka Jezus dla odebrania takowej sukni sam osobiście przybyć lub umocowaną osobę nadesłać raczy.

A. Buharowska przełożona Domu Dzieciątka Jezus.

P o z e w.

1. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą etc. etc. etc.

Pozew edyktałny przed Sąd Taxatorsko-Exdywizorski mocą dekretu 1814 junia 30 i Ukazu 1822 gbra 6 Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Litewsko-Wileńskiej w majątku Podbrzeziu w parafii Podbrzeskiej w powiecie i Gubernii Litewsko-Wileńskiej położonym, na satysfakcyą wierzycielom Adama Ciechanowieckiego exystujący z instancyi Urodzonych Antoniego Sędziego Granicznego, Jana b. Sędziego Ziemskiego urzędników Powiatu Wileńskiego, Józefa Assesora Sądu Głównego 1go Departamentu Gubernii Litewsko-Wileńskiej braci rodzonych Ciechanowieckich sukcesorów Adama Ciechanowieckiego, którzy adcytuja poszczegółe, 1mo Krzysztofa Skrzydlew-

skiego Kapitała do zapłacenia rubli 60 w roku 1809 jannaryi 31 dnia z banku Józefa Houwalta pieniędzy Adama Ciechanowieckiego wziętych, dotąd nieoddanych, z procentem wypadającym i expensu prawnego rubli 15, 2do Józefa Bielkiewicza Kandydata Medycyny i jego sukcesorów jakie zostają i posiadają sukcesyą o r. sr. 450, w roku 1814 xbra 16 zapożyczonych u Adama Ciechanowieckiego z obowiązkiem opłacenia w roku 1815 marca 19 rubli 175, a resztę w roku 1816 apryla 23 rubli 250 dotąd nieuspokojonych; 3tio Stanisławowi Sadowskiemu Staroście Robeżyńskiemu i jego successorom jako zawiniającemu sumnę 12,000 zł., Jakubowi i Wiktorii z Towiańskich Dobrzynieckim w roku 1782 jannaryi 15 dnia, po których sukcesyą spadła na Piotra Dobrzynieckiego Chorążycy woysk uzarskich, któren w roku 1808 lipia 5 dnia Adamowi Ciechanowieckiemu przełał i ewikcyą w razie nieodzyskania na swym majątku opisał, przeto zasądzenia poszukuje się tak na Sadowskim obligodawcy i sukcesorach onego, jakoteż na przelewającym Piętrze Dobrzeńskim summy 12,000 zł. z procentami i expensem prawnym; 4to Antoni Sutocki w roku 1816 lipia 26 zapożyczył rubli 30, u zeszłego Adama Ciechanowieckiego; 5to Józef Przyjałkowski w roku 1778 marca 1 u Franciszka Ciechanowieckiego, oycy Adama Ciechanowskiego zł. pol. 148 zapożyczywszy do dziś dnia nieopłacił; 6to Xiądz Józef Ciechanowiecki Kanonik Zmuydzki u Franciszki z Nagurskich Ciechanowieckiej Starościny Dundziańskiej sumnę TB. 141 z terminem oddania w roku 1757 w dzień ś. Jerzego na zapis obligacyyny z listem na przyznanie zapożyczył, w roku 1777 mca apryla 11 in vim obligu TB. 40 nadpłacił, jak świadczy na tymże obligu Franciszka Ciechanowieckiego nadpis, reszta dotąd uspokojonym nie jest; 7mo Starozakonny Chaim Szmuyłowicz obywatel Wileński na zapis obligacyyny z listem na przyznanie sumnę zł. pol. 2,000 u Franciszki z Nagurskich Ciechanowieckiej Starościny Dundziańskiej z terminem oddania w roku 1757 w dniu ś. Jana Chrzciciela zapożyczył i takowey summy do dziś dnia nieodał, a tak załujący delatores tak na zawiniających, jakoteż ich sukcesorze z procentami należnemi i poodzielnie na każdym zawiniającym expensu prawnego po rubli 15 sądzienia dopraszają się oddzielnie; poósme z Reinholdem i Mikołajem Rehbinderami z dokładem opieki jako synowcami po zeszłym Włodzimierz Rehbinderze Generale i Kawalerze wielu orderow tak do stanności w jak nayrychlejszym czasie przed Sądem Exdywizorskim agitującym się massy funduszu zeszłego Adama Ciechanowieckiego Foczmaystra, jakoteż o usprawiedliwienie tego wszystkiego o co tylko we wszelkich stosunkach zostaną pociągani przed témże sądem do odpowiedzialności, oraz do wyświecenia wszelkiego funduszu zeszłego Adama Ciechanowieckiego z powodu śmierci Heleny z Rehbinderow General Leytnantowej Hrabini Liewienowej po mieczu na załujących delatorow w dom powracający, i przy należny do usatysfakcyonowania kredytorów nieraz wspomnionego zeszłego Adama Ciechanowieckiego Foczmaystra.

Roku 1823 augusta 4 dnia. Woźny świad-

część iż pozw edyktałny powyż wzmienione osoby jako: JP. Krzysztofa Skrzydlewskiego, Józefa Bielkiewicza i jego sukcesorów, Stanisława Sadowskiego i jego sukcesorów, Piotra Dobrzynieckiego i jego sukcesorów jako ewiktorów Antoniego Sutockiego, Józefa Przyjałgowskiego, Xiędza Józefa Ciechanowieckiego Kanonika Zmuydzkiego, i Starozakonnego Chaima Szmyłowicza obywatela Wileńskiego, oraz JWW. Reinholdowi i Mikołajowi Rehbinderom z dokładem opieki gdziekolwiek znajdującym się; przed Sąd Taxatorsko - Ekdywizorski w Podbrzeziu agitujący się wyniesiony z instancyi WW. Antoniego Sędziego Granicznego, Jana b. Sędziego Ziemskiego Urzędnikow Powiatu Wileńskiego, Józefa Assessora Sądu Głównego i go Departamentu Gubernii Lit. braci rodzonych Ciechanowieckich sukcesorów Adama Ciechanowieckiego do awizacyi Gazet podałem i o stawaniu przed temże Sądem jak nayrychlejszym oznajmuję i zapowiadam.

Ignacy Maryański Wózny Ptu Wileń.

Roku 1823 miesiąca sierpnia 4 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Wileń. stawając osobiście Wózny Ignacy Maryański relacją tego Pozwu zeznał. Przyjąłem Rejent Grodz. Ptu Wileń.

Józef Bohusz.

Wolno umieścić w Gazecie Kuryera Litewskiego Franciszek Paszkiewicz Sędzia Ziem. Ptu Oszmian.

Oświadczenie.

Za Rozkazem JEGO IMPERATORSKIEY Mości.

Wypis z xiąg Ziemskich Powiatu Zytomierskiego.

Roku 1823 miesiąca czerwca 19 dnia. W roki sądowe Ziemskie Powiatu Zytomierskiego od dnia 18 roku i miesiąca na akcie wyrażonych, w Zytomierzu sędzić się zaczęte, przedemną Erazmem Jezierskim Sędzią Ziemskim Zytomierskim i xięgami niniejszemi osobiście stawając JO. Mikołaj Xiążę Radziwiłł niegdy JOX. Mikołaja Radziwiłła Generał Leytnanta bywszey Litewskiej konney Gwardyi syti, w celu zabezpieczenia całości majątku swego po rodzicach swoich w części przynależney na się przypadłego i osiągnięcia onego w swoje posiadanie, następujące do akt niniejszych oświadczenie i zaskarżenie podał — Po śmierci Ojca żalącego się niegdy JO. Mikołaja Xięcia Radziwiłła w roku 1809 albo pierwey lub później nieco zaszły, na żalącego się i dwóch braci jego rodzonych JOO. Michała starszego i Franciszka najmłodszego Xiążąt Radziwiłłow (gdyż 4ty brat najstarszy niegdy JO. Karol Xiążę Radziwiłł bezdzietnie zszedł z tego świata) prawem naturalnym spadły dobra dziedziczne Zyrmony z folwarkami i przyległościami w powiecie Lidzkim, i dobra Jawor z folwarkami i przyległościami w powiecie Stonimskim, a wszystkie w Gubernii Grodzieńskiej położone, intraty roczney do dwóch kroć sta tysięcy czyniące, tudzież różne ruchomości i remanenta w nich znajdujące się, oraz i summy tak w gotowiznie jako i na kredytach będące; z powodu zaś iż tak żalący się iako i brat najmłodszy JOX. Franciszek Radziwiłł zostawali wówczas w małoletności wieku swego, całkowity ten majątek, pod opiekę i zarządzenie JO. Michała Xięcia

Radziwiłła jako brata najstarszego i już pod ten czas pełnoletniego, tudzież W. Franciszka Edwarda dwóch Imion Pileckiego dostał się, a lubo prawa krajowe a mianowicie Statut Litewski w rozdziale 6 artykule 4 pod Tytułem, „nauka opiekunów, jako mają opiekę swą na się brać“ położony i konstytucye w latach 1565ym i 1775ym ustanowione, nie tylko porządek przyjmowania i sprawowania opieki w tychże prawach obszernie wyszczególniony przepisały, ale nawet zdawania corocznie rachunku z sprawowanej opieki obowiązek na opiekunów włożyły. Przecież opiekuncowie wyżey mianowani porządku i obowiązku takowych, prawami przepisanych, uchybiwszy i majątek rzeczony żalącemu się w trzeciej części przynależny, czy to wspólnie obydwu czy też pojedynczo na przemiany nie tylko do czasu wyścia z lat małoletnich żalącego się, ale i dotąd, acz już żalący się rok 27 wieku swego kończy, przez lat blisko piętnaście posiadając, i znaczne w niey zniszczenia, jako to przez wycięcie i spustoszenie lasów, przez zubożenie i rozpędzenie poddanych, i przez inne nadużycia poczyniwszy, ani tegoż majątku, ani kalkulacyi z niego żalącemu się nie zdali; z czego wszystkiego pretensya ze strony żalącego się w ogóle do miliona zł. sr. ku majątkowi rzeczonych opiekunów utworzyła się. Oprócz dóbr i majątku powyżey wyszczególnionego, po śmierci tegoż niegdy ojca żalącego się, spadły jeszcze dobra Czerese i Sieliszcze z folwarkami, przyległościami i różnemi remanentami, prawem lenności posiadane, w Gubernii Mińskiej ptcie Dziśnieńskim położone, intraty roczney przeszło 100,000 zł. sr. czyniące, do użytkowania z prowentów, w równey części każdemu z synów tegoż niegdy ojca przynależne, z których także od roku 1817 w posesyach arędownych zostających, brat starszy żalącego się JO. Xiążę Michał Radziwiłł aż do roku teraz, samowolnie całkowite prowenta zabierając, onych w trzeciej części żalącemu się nie udzielał, z czego także pretensya ze strony żalącego się do majątku wspomnionego JO. Michała Xięcia Radziwiłła regulująca się, do dwóchkroć sta tysięcy zł. srebr. zanosi, nadto jeszcze w roku 1821, tenże brat żalącego się JO. Michał Xiążę Radziwiłł, proponowawszy tak żalącemu się jako i bratu najmłodszemu JO. Franciszkowi Xięciu Radziwiłłowi, aby zezwolić na okupno z dóbr Zyrmońskich folwarku Tarnowszczyzna zwanego zpod zastawy, zaciągnąć dług w banku Sankt-petersburskim zajemnym na zakład przeszło tysiąca dusz męzkich z dobr Zyrmońszczyzny i Jaworszczyzny dotąd niedzielnych, i w tym celu pozyskawszy braterskie zaufanie, za wydaniem sobie do tego plenipotencyami, summe przeszło trzykroć sto tysięcy w tymże banku na przedmiot wyżey wymieniony zaciągnął: ale w tym niechcąc się wywzajemnić braterskiemu zaufaniu, dotąd ani folwarku Tarnowszczyzna zwanego z pod zastawy nieokupił, ani summy zaciągnionej w banku w trzeciej części żalącemu się przynależney, pomimo kilkokrotne oto ze strony żalącego się nalegania, nieoddał, z kąd podobnie pretensya żalącego się do majątku tegoż brata przeszła na sto tysięcy zł. srebr. reguluje się, nad wszystko zaś, kiedy żalący się chcąc już przyść do władania majątkiem swo-

im i użytkowania z niego, więcej jak od roku (aby JO. Michał Xiąże Radziwiłł, jako brat najstarszy ku dopełnieniu działu dóbr dziedzicznych kluczków Zyrmońskiego i Jaworskiego przystąpił, schedy trzy z onych ułożył i młodszym swym braciom do wyboru podał, aby z tychże dóbr była zdana kalkulacya z usatysfakcyonowaniem zbieranych przez lat 15 procentów, w trzeciej części żalącemu się należnych, aby z dóbr Czerese i Sieliszczu lennych dochody przez lat sześć od possesorów arędownych zabrane, w trzeciej części żalącemu się były zwrócone; i aby summa w banku zajemnym Sankt-petersburskim na okupno folwarku Tarnowszczyzna zwanego wzięta, była na tenże przedmiot użytą i obróconą lub w trzeciej części żalącemu się zwróconą) od tegoż brata swego zażądał, to w tym żadnego skutku dotąd nieotrzymał, zatym z tego powodu żalący się przymuszonym został to wszystko powyższe, tak publiczności jako i aktom niniejszym objawić, i o co gdzie z porządku właściwego wypadnie, czynność prawną zapowiedzieć; co też i w rzeczy samej oświadcza i zapowiada, a razem z przyczyny takowego zapowiedzenia oddzielając wszelkie swe działania, we wszystkich tak ekonomicznych jako i prawnych interessach dóbr Zyrmońszczyzny i Jaworszczyzny tyjących się, od działań podobnychże braci swoich wszelkie plenipotencye komu bądź do rzeczonych interessów dotąd z rzeczy swej wydane, odwołuje, niszczy i kasuje. Mikołaj Xiąże Radziwiłł. Z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Powiatu Żytomirskiego wydaje się, Pisan w Mieście JE-GO IMPERATORSKIEY MOSCI Żytomierzu.

Zgadza się z Aktami, zaświadcza Grzegorz Kaleński Ziem. Żytom. Sądu v. Regent. Czytałem Franciszek Zabawski.

Jako ten manifest, wolno drukować, zaświadcza Sędzia Ziem. Żytom. Erazm Jezierski.

2. Na ulicy Zamkowej, nie opodal placu Ratuszowego, w domu JW. Hrabiego Paca pod Nrem 200 znajdujące się pokoje na 2gim piętrze z stajniami i wozowniami, oraz sklep handlowy z pokojami przyległymi do mieszkania, wolne są do najęcia od ś. Michała, to jest; od dnia 29 mca 7bra roku bieżącego. Ktoby sobie życzył, uprasza się zgłosić do zarządzającego w tymże domu Walentego Janowskiego.

5. Niżej podpisany w r. idącym 11 julii na Star. Icku Szlomowiczu Sobolu otrzymał oczewisty dekret w Magistr. Wileń. przysądżający w ogóle r. s. 888 kop. 13 i r. as. 285, do zapłaty na d. 23 apr. 1824 roku z zajęciem wszelkiego majątku, ruchomości i sekwestracją osoby; przeto niżej podpisany, każdego mogącego wchodzić z pomienionym Sobolem, o jegoż wszelki majątek w układy, umowy, i jakiego bądź tytułu tranzakta, szczególnie o kamienicę Nrem 217 w Wilnie na ulicy Szklanney oznaczoną, ostrzega: iż przed uspokojeniem w należności, pomimo wiedzę, niżej podpisanego do celu osuszenia skutków dekretowi, aby nikt siebie nie wiązał i nie poświęcał, albowiem w razie nieakuratności Sobola dla niżej podpisanego, każdy z nim jednym działający szko-

dować będzie, o czém przez niniejsze ostrzeżenie wiedzieć daje. 1823 julii 25 dnia

Abram Hirszowicz Szabat.

Roku 1823 julii 25, wolno do Kuryera Litew. trzykrotnie umieścić. Marcin Strauss R.M.W.

o Zbiegach.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięty tutejszy guberni w Szawelskim powiecie bez paszportu, Michajło, bez nazwiska który między innemi na examinie wyznał, że od urodzenia ma lat 22, rodem z tutejszej gubernii telszewskiego powiatu, potomiszewskiego starostwa, ząd, już 12 lat temu, jak się wydał; jakowe wyznanie za wyprawką okazało się niesprawiedliwem; dla nieokazania do potwierdzenia tego najmniejszych dowodów, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 r., podług rezolucyi Rządu pod dniem 5 maja 1823 roku nastaley, uznany włóczęgą i na mocy 10tego paragrafu Naywyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu pod d. 23 februaryi 1823 roku, danego Rządzącemu Senatowi; dla odprawienia do Syberyi na posilenie odesłany d. 19 tegoż maja podług urzędzenia o posyłających się, do tobołskiego Prykazu zsyłkowych, o czém zgodnie z 12, 13, 14 i 15 punktem tegoż Naywyższego Ukazu, uwiadamiają się właściciel tego włóczęgi albo gromada do której należał. Przymioty pomienionego włóczęgi: wzrostu 2 arszyn 6 wierszków; twarzy podługowatej, białej włosów na głowie światło-rusych, a na wąsach i brodzie ryżowatych, oczu błękitnych, nosa długiego, na wielkim palcu lewej ręki podługowaty znak od rozcięcia siekierą. Dnia 20 julii 1823 roku. Sowiećnik Białocki. Sekretarz Kleyst. Stolańczelnik Suchocki.

Od tegoż Rządu ogłasza się iż wzięty tutejszy guberni w Wileńskim powiecie bez paszportu żyd Jankiel Hirszowicz który między innemi na examinie wyznał, że od urodzenia ma lat 37, rodem z guberskiego miasta Nitawy, i że z tamtąd oddalił się w 1812 r., żył niejaki czas w mieście Wilnie; jakowe opowiadanie po zabranych wyprawkach okazało się niesprawiedliwem; dla nieokazania do potwierdzenia tego najmniejszych dowodów, na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, podług rezolucyi Rządu pod d. 6 maja 1823 r. nastaley, uznany włóczęgą, i na mocy 10 paragrafu Naywyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu pod d. 23 februaryi 1823 r., danego Rządzącemu Senatowi; dla odprawienia do Syberyi na posilenie odesłany d. 5 tegoż maja, podług urzędzenia o posyłających się, do tobołskiego Prykazu zsyłkowych, o czém zgodnie z 12, 13, 14 i 15 punktem tegoż Naywyższego Ukazu uwiadamiają się tego włóczęgi gromada do której należał. Przymioty pomienionego włóczęgi: wzrostu 2 arszyny 2 wiersz; twarzy okragłej, białej, czystej, włosów na głowie brodzie i wąsach ciemnorusych, oczu szarych, nosa długiego ostrego. Dnia 20 julii 1823 r. Podpisy jak wyżej.

Wyjeżdżają za granicę:

1. Do Włoch w Xięstwo Toskańskie do miasta Sieny doktor medycyny Józef Mancyni prze-mieszkujący w tem kraju od 1812 roku i tam ma pozostać bez powrotu,

1. Przez Lwow do Królestwa Pruskiego wdowa Johanna Elser dla familiynych interessów z terminem zabawienia tam rok jeden.

2. 1szej gildyi kupca Izaaka Adelsona przy-kaszczyk Szloma Chaimowicz Hurwicz do Królestwa Pruskiego do miasta Kenigsberga w interessie handlowym z terminem na miesiący pięć.

2. Wileński mieszczanin Starozakonny Sze-wel Leybowicz Szlozberg z Morduchem Szlomowiczem Mayzelem w Królestwo Pruskie do miasta Kenigsberga dla uzyskania długów od tamecznych kupców z terminem zabawienia się przez miesiąc dziesięć.